

MIEJSKA PRZESTRZEŃ PUBLICZNA W „DŁUGIM” XIX WIEKU. ROZWAŻANIE WSTĘPNE

Przestrzeń była przedmiotem badań z dziedziny historii i historii sztuki od początków humanistyki, jednak od ostatnich kilku dekad przeżywa okres wielkiej popularności, do tego stopnia, że został on określony mianem zwrotu przestrzennego. Zjawisko to zaistniało przede wszystkim w naukach niemieckich, gdzie pojęcie przestrzeni i spojrzenie przestrzenne zostało niejako wyrzucone na margines nauk humanistycznych po 1945 r., gdyż zbyt mocno było ono uwikłane w dyskurs władzy i geopolityki czasów narodowosocjalistycznych. To się jednak w ostatnich kilkunastu latach zmieniło. Zwrot ten przyniósł ze sobą wiele nowych propozycji badań kulturowej historii przestrzeni, wyobrażeń przestrzennych oraz dyskursu o niej, co spowodowało pojawienie się nowych kluczy interpretacyjnych pozwalających zbliżyć się naukom historycznym do nauk geograficznych: na poziomie makro (wyobrażenia geograficzna, koncepcje regionalistyczne, mapy oraz mapowanie) oraz na poziomie lokalnym (rewiry miejskie, uprzestrzennienie zjawisk społecznych, powiązania lokalizacyjne w miastach). Niniejszy tom wpisuje się, przynajmniej częściowo, we wspomniany trend.

Przedmiotem zgromadzonych tu badań są ziemie Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz ogólnie ujęte regiony sąsiadujące, głównie niemieckie, a cezurą czasową – okres „długiego” XIX w., jaki przyjęło się wytyczać od wybuchu rewolucji francuskiej, dynamizującej niezwykle przemiany w kontynentalnej Europie, po wybuch I wojny światowej, która trwała do 1918 r., jednak w pewnych rejonach Europy przedłużyła się do ok. 1923 r., i która na tyle przeorała ludzką świadomość i mentalność, że wyznaczyła początek nowej epoki¹. Tom obejmuje wyniki badań historii sztuki oraz historii, przy czym ta druga wcale nie jest „historią” bezprzymiotnikową. Reprezentuje ją tu bowiem głównie nurt historii społecznej miast, historii idei, historii kulturowej oraz w mniejszym stopniu historii gospodarczej. Dla tych dziedzin humanistyki tytułowe pojęcie

¹ Na końcu wprowadzenia umieszczam wybór bibliografii do tytułowego zagadnienia, ograniczając się do tych pozycji, z których korzystałem.

przestrzeni publicznej ma dwa różne desygnaty (znaczenia): są nimi pewne części miasta oraz pewna kategoria mentalna. Oba wiążą się ze sobą, ale mają inny charakter. Przestrzeń publiczna jest fizyczną, namacalną przestrzenią, którą da się wytyczyć (zwykle jednak nieprecyzyjnie), oraz jednocześnie pewnym konstruktem myślowym, czyli kategorią, bytem wyposażonym w liczne atrybuty, konotującym idee z dziedziny prawa, polityki bądź estetyki, ale równocześnie zupełnie mglistym, jeśli przyszloby próbować wytyczać konkretne związki między nim a realnym światem.

W odróżnieniu od sfery publicznej, oznaczającej wyłącznie niematerialną „przestrzeń” pośredniczącą między ludźmi i podmiotami społecznymi, w której odbywa się dialog i artykułowane są przekazy, miejska przestrzeń publiczna stanowi przede wszystkim nieciągły zbiór miejsc w ośrodkach miejskich, których cechą dominującą jest dostępność. Dostępność kładzie nacisk na wspólnotę, sprawiając, że przestrzeń ta, przykuwająca uwagę różnych grup ludzi niezależnie od przyczyn przebywania ich w tej przestrzeni (mieszkańcy miasta, czasowi przyjezdni, turyści), nabiera pierwszorzędnej ważności i postrzegana jest jako dobro wspólne, i jako taka może także spełniać funkcje społeczne sfery publicznej. Ta definicja może tylko częściowo satysfakcjonować. Skoro główne centralne place miast, opisywane w tym tomie, były przestrzenią publiczną „w pełni”, to co z ogólnodostępnymi uliczkami i zaułkami poza centrum? Trudno stwierdzić że stanowiły one przestrzeń w jakiś sposób niepubliczną. Trudno także ustalić, dla kogo ta przestrzeń miała być dostępna. Nawet dziś sprawa ta nie jest prosta, bo inkluzywność miejskiej przestrzeni publicznej zależy od kręgu kulturowego, do jakiego dane miasto przynależy. Jeśli jednak ustalimy, za radykalną teorią płynącą np. z Francji, że przestrzeń publiczna powinna być bezwzględnie dostępna dla wszystkich, to śmiało można rzec, że postulat ten nie został spełniony w żadnym dziewiętnastowiecznym mieście.

Widać więc, że drugi sposób definiowania tytułowej przestrzeni, jako pewien fenomen mentalny, pojęcie historyczne czy konstrukct myślowy, wcale nie musi być dużo bardziej mglisty niż przestrzeń „w wydaniu” fizycznym. Historycznie kategorię tę stosowano do tych miejsc, gdzie mogli gromadzić się ludzie i gdzie dzięki temu łatwiej było komunikować się, ale też wywierać presję jednych grup ludzi na inne, a także obserwować życie społeczne. Jako pojęcie łączy się więc ono z otwartością, wspólnością (konotacja łacińskiego słowa *publicus*), ale też estetyką i reprezentacyjnością oraz – idąc za spostrzeżeniami Ferdinanda de Saussure’a dotyczącymi tworzenia sensu w języku – tym wszystkim, co mentalnie kojarzy się ludziom z opozycją przeciw zamkniętej przestrzeni domów, mieszkań i podwórzy, rejonów odgrodzonych przez przedstawicieli władz, korporacji społecznych i instytucji (np. wojska). Te skojarzenia nie wykluczają szerokiego charakteru tej kategorii, ale stawiają w pierwszym rzędzie wyobrażenia związane z pięknem i dostojnością i otwartością i wspólnotą. Zgodnie

z socjologicznym podejściem do przestrzeni, reprezentowanym przez przemysł Martiny Löw, przestrzeń to nie fizyczny, statyczny „pojemnik”, ale dynamiczna, zmieniająca się diachronicznie i synchronicznie sieć relacji. Jeśli uznamy tę bardzo ogólną definicję za inspirującą dla badaczy miast historycznych, to można dodać do powyższych teorii stwierdzenie, że przestrzeń publiczna nie istnieje niezależnie od ludzi, ale jest przez nich za każdym razem wytwarzana, definiowana, postrzegana i konsumowana. Mogą ją tworzyć budynki, których wygląd, powstający zgodnie ze społecznie uznawanym *decorum*, i wzajemne ich ułożenie sprawiają, że jest traktowana jako taka. Na to zgodzą się wszyscy. Nie wszyscy jednak – poza urbanistami starającymi się obejmować precyzyjnymi kategoriami całą przestrzeń miasta – uznaliby, że do przestrzeni tej należą oddalone od centrum zaułki. Wynika z tego, że przestrzeń publiczną jako kategorię lub pojęcie „wytwarzają” każdorazowo ludzie (mieszkańcy lub władze miasta, twórcy źródeł pisanych i in.), biorąc pod uwagę wiodący dyskurs o przestrzeni publicznej, ustalenia prawne oraz – jak w przypadku wspomnianych zaułków – zasięg siły regulującej i kontrolującej aktorów publicznych, takich jak władze miasta. Niewielkie, schludne i dobrze zarządzane miasteczko niemieckie może szcycić się tym, że praktycznie wszystkie ulice są określane przez mieszkańców przestrzenią publiczną, zaś np. w wielkich, chaotycznie zabudowanych ośrodkach w krajach arabskich przestrzenią publiczną określić można wyłącznie medinę (centrum), a w niej raczej tylko nieliczne place i kilka poszerzonych fragmentów ulic. Tego typu twierdzenie niektórzy uznają za arbitralne, wobec czego dodam, że do aktorów „wytwarzających” za każdym razem przestrzeń publiczną zaliczyć można i dzisiejszego badacza, który narzuca dawnym miastom własne kategorie, także te powstałe relatywnie niedawno.

Podsumowując te przemyslenia, należy więc spojrzeć na tę kategorię jako na jeden z wielu dostępnych narzędzi badawczych pozwalających przeniknąć poznawczo ten nieskończenie skomplikowany układ fizyczno-społeczno-mentalny, jaki stanowiło dziewiętnastowieczne miasto. Jest to w istocie kategoria używana przez różne nauki szczegółowe, oprócz wymienionych na początku, także przez socjologię miasta, psychologię środowiskową, geografę społeczną, morfologię miejską, urbanistykę, a przy okazji przyjmowana do pewnego stopnia *a priori* jako kategoria badawcza w stosunku do miast z przeszłości. Tak jak w przypadku innych „nieostrzych” kategorii, korzystanie z niej może prowadzić do nadmiernych uproszczeń i traktowania fizycznego aspektu przestrzeni publicznej (jej ścian urbanistycznych i podłogi) jako esencji i całości tego fenomenu, ale nie zmienia to faktu, że jest to kategoria pomocna – dopóki oczywiście mamy świadomość jej niepełności. Pozwala spojrzeć na chaos miasta i życia miejskiego w sposób bardziej uporządkowany, łatwiejszy do myślowego ogarnięcia. Dzięki niej można grupować różne badane aspekty miasta w XIX w., nadawać im rangę i analizować.

SEMIOTYKA PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Pozostając w kręgu inspiracji de Saussure'em i późniejszymi badaczami znaków i komunikowania (semiotyki), przejdźmy do kolejnego aspektu opisywanego fenomenu, czyli kwestii znaczenia i wartości w przestrzeni. Pojęcia mają swoje znaczenia przenoszone przez morfemy – najmniejsze jednostki językowe zawierające bagaż znaczeniowy oraz przez pola semantyczne całych wyrazów. Podobnie człowiek ma tendencję do nadawania znaczenia (a przez nie i sensu) otaczającej go przestrzeni, o czym pisał m.in. Clifford Geertz. Podobnie tak jak pojęciom nadawana jest wartość, tłumaczona przez de Saussure'a jako odrębny od pola semantycznego zbiór konotacji i „atmosfera” wytworzona wokół danego pojęcia, tak samo zjawiska przestrzenne konotują, wpływając na to, jakie samopoczucie mają przebywający w niej ludzie. Obie kwestie, znaczenia i wartości, są skomplikowanymi polami badawczymi, gdyż ich społeczne działanie zależy od interakcji między użytkownikiem przestrzeni, jego świadomością, tożsamością, socjalizacją i zasobem wiedzy kulturowej a przestrzenią publiczną. Co ważne, sam przekaz nie płynie tylko z jednej strony do drugiej. Przywołując znów paralele językowe, konotowanie, odbieranie znaków, jest tak samo twórczą czynnością jak denotowanie, nadawanie znaczeń. Użytkownicy przestrzeni też ją współtworzyli, innymi słowy nadawali nowe znaczenia w istniejącej już przestrzeni, choćby odczytując ją na swój własny, charakterystyczny sposób, ale i podejmując aktywne działania, np. okupując jakiś plac, dokonując przesunięć znaczeniowych pomników, oblewając je farbą lub obrzucając nieczystościami, a także samemu definiując i tworząc przestrzeń, np. w czasie pochodów, zgromadzeń, masowych ćwiczeń gimnastycznych itp. Trudno więc uznać, że po jednej stronie tej wspólnoty komunikacji stały budynki, po drugiej ludzie, bardzo często był to przekaz od ludzi do ludzi. Nie da się też nic pewnego powiedzieć o znaczeniach i wartościach w przestrzeni publicznej bez próby analizy obu (dwóch lub więcej) stron tej wspólnoty komunikacji, z wyjątkiem hipotez typu: „skoro jakieś znaczenia zostawały nadawane, to znaczy, że byli po drugiej stronie odbiorcy zdolni je odbierać i interpretować”. Nie znaczy to, że nie wolno dokonywać analiz wyłącznie jednej albo drugiej strony przekazu. W niniejszym tomie będziemy mieć do czynienia z licznymi analizami elementów „budowlanych” tworzących przestrzeń, trzeba jednak być świadomym miejsca danej analizy w całości potencjalnych badań nad przestrzenią publiczną.

Sam przekaz znaczeniowy składał się z dwojakiej rzeczywistości, podobnie jak w dziedzinie językoznawstwa. Z jednej strony było to, co denotowało (było znaczącym), czyli w tym wypadku znaki w przestrzeni. Znakami tymi, wskazującymi na pewne znaczenia poza nimi, były elementy szersze niż zdania, węższe, jak słowa i najwęższe, jak morfemy. Był to kształt ulic i placów,

były bryły budynków i ich detale, pomniki i ich poszczególne części, elementy natury (drzewa i ich ułożenie, trawniki, nabrzeża rzek) i w końcu poruszające się (lub nie) w przestrzeni ciała ludzkie, ich wygląd, ułożenie, formy organizacji, ubrania i mundury, gesty i inne artykułowane przekazy. Prawdopodobnie lista ta nie wyczerpuje wszystkich elementów zbioru. Z drugiej strony, w sferze niematerialnej, były desygnaty (to, co znaczone), a więc to, co powstawało w głowie odbiorców i poszczególnych użytkowników przestrzeni publicznej (do których dołączyć można, jak pisałem, samych badaczy i ich czytelników, którzy także mogą uczestniczyć we wspólnocie komunikacyjnej dawnej przestrzeni publicznej, odbierając na swój sposób przekazy sprzed lat). Żaden przekaz nie miał jednoznacznie ustalonych konotacji, mogły one zależeć od odbiorcy. Odnosząc się znów do świata języka, przekazy były raczej symbolami, a nie alegoriami, prznosiły znaczenia odrębne od nich samych (np. stojące na piedestale granitowe przedstawienie dowódcy wojska nie oznaczało wyłącznie tworzywa i kształtu), ale zwykle bez jednoznacznych znaczeń i konotacji. Grupa żebraków pod ogrodzeniem parku w letni wieczór mogła rodzić skojarzenia bukoliczne lub braku bezpieczeństwa, obrzydzenia lub w końcu pobudzać do energicznych działań na polu zarządzania miastem. Monumentalny pomnik dla jednych wyrażał siłę państwa i konotował bezpieczeństwo i dumę, dla innych współmieszkańców mógł, oznaczając nadal siłę państwa, łączyć się z zagrożeniem, nienawiścią lub brakiem nadziei. Mówi się czasem o praktykach narzucania znaczeń w przestrzeniach miasta w XIX w. Takie intencje na pewno istniały, nie można jednak było przewidzieć i zaprogramować ich odczytywania przez użytkowników przestrzeni. Odnosząc się do kategorii Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe, świat pełny jest (i był) dyskursów, których znaczenie jest (było) w ciągły sposób definiowane i „stabilizowane”, ale nigdy nie będzie to forma „domknięta”. Czasem wręcz to sami użytkownicy nadają (i nadawali) alternatywne znaczenia tworom architektury i sztuki, mające na celu zbitcie patosu lub wyśmianie, czyniąc to świadomie lub mimochodem.

PRZESTRZEŃ (PUBLICZNA) W SOCJOLOGII I PSYCHOLOGII

Przejdźmy do „przestrzennego komponentu” w socjologii, który datuje się od czasów klasycznej już szkoły chicagowskiej ekologii społecznej (Robert E. Park, Ernest W. Burgess i in.) oraz badań Floriana Znanieckiego. Po II wojnie światowej na polskim gruncie zajmował się tym m.in. Aleksander Wallis, bazując na fundamencie założonym przez szkołę ekologiczną. Socjologowie wychodzą z założenia, że szeroko pojęty obszar zajmowany (choćby okresowo) przez człowieka staje się przestrzenią społeczną uwikłaną w sieć funkcji, znaczeń, wartości itp., która to sieć ulega komplikacji wraz z rozwojem społeczeństwa.

Co za tym idzie, socjologia przestrzeni stara się badać szerokie spektrum kwestii związanych z przestrzenią społeczną, w tym jej poznawaniem, wartościowaniem, kształtowaniem i użytkowaniem. W ramach tych kategorii przedmiotem badań są też funkcje nadawane przestrzeni oraz regulacje form zachowania się w niej. Do wartości łączonych z przestrzenią należą poczucie bezpieczeństwa, identyfikacja z daną przestrzenią, poczucie jawności bądź anonimowości jednostki w przestrzeni, możliwość podejmowania pewnych ról społecznych w przestrzeni oraz realizacji prestiżu i własnej osobowości. Na marginesie warto tu wspomnieć też o nurcie badawczym ze styku socjologii i psychologii, w którym można umieścić badania Ervinga Goffmana, który skupiał się m.in. na regułach zachowania w przestrzeni publicznej, czy Edwarda T. Halla, który badał dystanse międzyludzkie w przestrzeni, nawiązując do nauk biologicznych i psychologii.

Podejście strukturalistyczne zaowocowało nurtem socjologicznych badań samego miasta, w których zwraca się uwagę na społeczne wytwarzanie jego przestrzeni, jej typy, powiązania funkcji i sposobów jej wykorzystania, co przyniosło porządkujące, choć nieco „statyczne” monografie Bohdana Jałowieckiego i jego szkoły. Za granicą pojawiło się wiele „szkół” badania przestrzeni, proponujących nową metodologię. Na przykład wielowymiarową analizę sposobów użytkowania przestrzeni prowadził Torsten Hägerstrand, badając zmiany czasowe wykorzystania przestrzeni, w tym jej jednoczesne używanie przez różne jednostki. Społeczne produkowanie przestrzeni stało się też punktem wyjścia dla badających wszelkie praktyki dominacji w przestrzeni – np. proces walki o nią i zajmowanie jej przez różne grupy społeczne, jak w badaniach wspomnianej szkoły chicagowskiej – co było szczególnie inspirujące dla badaczy marksistowskich podkreślających bardziej subtelne przemiany. Warunki powstawania hegemonii kulturowej i jej przejawy w życiu codziennym, niekoniecznie w przestrzeni, jako pierwszy badał włoski socjalista Antonio Gramsci, nurt ten reprezentowali też lewicowo nastawieni demaskatorzy ukrytych form kontroli w systemie kapitalistycznym, tacy jak Guy Debord (teoria „spektaklu” oraz oddolnych *détournement*, które można tu interpretować jako praktyki m.in. przesuwania znaczeń zakodowanych w przestrzeni) oraz Henri Lefebvre, który dokonał kategoryzacji przestrzeni, także w jej aspekcie historycznym, rozwijając idee m.in. wspomnianego Gramsciego.

PRZESTRZEŃ W NAUKACH HISTORYCZNYCH

Tę gęstą siatkę kategorii i aspektów badań dzieli z socjologią także historia, z tym zastrzeżeniem, że ogranicza się ona do pewnego zasobu źródeł historycznych, których sama nie może produkować. W ramach jednak istniejących oraz na nowo odkrywanych typów źródeł można stawiać coraz bardziej

złożone pytania badawcze. I tak psychologizujące podejście było kontynuowane przez nowy nurt w badań historycznych nad przestrzenią, ochrzczony już określeniem „zwrot behawioralny”. W jego ramach analizie poddaje się źródła dotyczące wydarzeń w przestrzeni publicznej, zachowania się ludzi na styku tego, co publiczne i prywatne, psychiki jednostkowej, faucaultowskich relacji władzy oraz odgrywania ról społecznych. Przykładem nowszej publikacji z tego nurtu jest m.in. książka Petera K. Anderssona. Do tego nurtu można też zaliczyć badanie „emocji w przestrzeni”, które obejmuje nie tylko próby (re)interpretacji zdarzeń historycznych o wielkim znaczeniu (jak rozruchy rewolucyjne czy pogromy), ale też kwestie nastrojów ulicy, jej codzienności, sił (psycho)społecznych, które ciągnęły ludzi ku wydarzeniom publicznym, takim jak np. pochody. Obok tego rozwijają się dawne badania wpływu „środowiska zbudowanego” na człowieka, rozpoczęte już w XIX w. od badań z pogranicza psychologii i biologii Hermanna von Helmholtza, a których najgłośniejszym dwudziestowiecznym przedstawicielem był Kevin A. Lynch badający sposób postrzegania i klasyfikowania przez człowieka form w przestrzeni. Ten nurt znajduje kontynuację m.in. w badaniach nastrojów wywoływanych przez architekturę, jak w analizach Lil Helle Thomas. Podejście bliskie ujęcia behawioralnego prezentuje w niniejszym tomie artykuł Kamila Śmiechowskiego o brutalizacji funkcjonowania przestrzeni ulic miasta w okresie rewolucyjnym 1905 r. Z kolei logikę zachowań społecznych w przestrzeni miejskiej na przykładzie pogrzebów „patriotycznych” omawia Grzegorz Bąbiak.

Mówiąc o zachowaniu się na ulicy, trzeba brać pod uwagę fakt, że skład społeczny miejskiego tłumu był różny, tak samo jak motywacje stojące za przebywaniem na ulicach. W badanym regionie podziały miały zarówno charakter pionowy (bogatsi – biedniejsi), jak i poziomy (podziały „narodowe” w środowisku wieloetnicznym). Były takie grupy społeczne, niezamożne, dla których pobyt na ulicach wynikał z braku innych perspektyw. Bycie na ulicy mogło brać się z przymusu, ale przebywanie w przestrzeni publicznej stanowiło też szansę np. na znalezienie zajęcia. Tej szansy były także cyklicznie pozbawiane. Brak możliwości wychodzenia, łączący się z okresem zimowym i nieposiadaniem odpowiedniej odzieży, odwracał relacje między człowiekiem a przestrzenią publiczną: niemożność wychodzenia poza skromne domostwo stanowiła właśnie poważną barierę. Jednocześnie warstwy wyższe, zamożne, mogły pozwolić sobie na spacerowanie dla przyjemności, a tego typu przechadzki stanowiły element praktyk okazywania prestiżu i budowania relacji grupowych. Dobrym przykładem, na którym można obserwować współużytkowanie przestrzeni publicznej przez te środowiska społeczne, były ogrody publiczne (artykuł Aleksandra Łupienki). Jeśli chodzi o te drugie podziały, etniczne, bywało, że współużytkowanie jednej przestrzeni publicznej (np. wspomnianego ogrodu) musiało być przedmiotem pewnych nieformalnych negocjacji. Interesujący przypadek

stanowi tu nowa przestrzeń publiczna, tzw. Planty Dietlowskie w Krakowie, która powstała na styku między dzielnicami zamieszkanymi przez chrześcijan oraz Żydów, a dotąd oddzielnymi od siebie korytem starorzecza Wisły. Przypadek tego zrastania się dawnego „szwu” w tkance miejskiej opisuje w niniejszym tomie Hanna Kozińska-Witt.

KONTEKST HISTORYCZNO-POLITYCZNY

Jak widać, spojrzenie historyczne przynosi fundamentalne pytania o kontekst regionu, który poddawany jest badaniu. Najprościej go ująć jako obszar dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nazywany mało dokładnie „ziemiami polskimi”. Przymiotnik „polski” musi się odnosić do obiektywnej historii regionu, a nie do jego cechy dominującej w XIX w. Wiele miast należących do tak zdefiniowanego obszaru nie miało „polskiego” charakteru: mieszkańcy polskojęzyczni stanowili tam mniejszość, a same miasta nie współtworzyły polskiej wspólnoty komunikacji. Miasta, o których mowa w tomie, pochodzą głównie z różnych części ziem dawnej Rzeczypospolitej, ale nie reprezentują ich w sposób proporcjonalny. Najwięcej przykładów jest z ziem zaboru niemieckiego, zaś tzw. ziemie zabrane (wschodnia część RP, niewchodząca do tworu politycznego zwanego po 1815 r. Królestwem Polskim) nie zostały omówione. Cel takiego wyboru stanowiło ukazanie nowych trendów w funkcjonowaniu przestrzeni publicznej w XIX w., gdzie prym z pewnością wiodły miasta zaboru niemieckiego, zarządzane i kontrolowane w pełni przez Niemców, przysłanych z centrum, bądź lokalnych działaczy. Zabór austriacki był istotny, gdyż to właśnie tam miały szansę rozwinięcia idee kształtowania przestrzeni wypracowane (także poprzez zagraniczne inspiracje) przez polskich działaczy, myślicieli i władze polskie po 1866 r. Z kolei miasta zaboru rosyjskiego stanowiły specyficzne miejsca, gdzie stopniowej utracie (lub ograniczeniu) wpływu polskich instytucji i jednostek na przestrzeń towarzyszyła pewna niemoc ideowa i instytucjonalna ze strony rosyjskich włodarzy i (nielicznych mimo wszystko) rosyjskich mieszkańców.

Dlatego ważnym elementem kontekstu niniejszego tomu są kwestie związane ze stosunkiem władz (państwa, miasta) do miejskiej przestrzeni publicznej. Nawiązując do nurtu badań nad hegemonią i stosunkami władzy, warto dodać, że historyk XIX w. może z powodzeniem konceptualizować wpływ praw, reguł i zamierzeń władzy na kształt przestrzeni, z całą ich różnorodnością wynikającą z sytuacji zaborowej. Nadzór nad nią był zawsze nierówny, dużo bardziej bezpośredni w przypadku terenów centralnych, a słabnący na peryferiach. Mam tu na myśli nie tylko nadzór bezpośredni, czyli siły policyjne kontrolujące poszczególne części organizmów miejskich (z uwagi na większy ruch w centrum oraz istnienie tam ważnych gmachów publicznych

kontrola była tam bardziej wzmożona), ale i liczbę reguł prawnych dotyczących zabudowy. Centrum miasta i główne trasy wylotowe posiadały inny, wyższy status, przez co większa była liczba warunków, jakie musiała spełniać powstająca tam zabudowa. W Warszawie na przykład istniał podział na klasy ulic, a zmiany klasyfikacji poszczególnych z nich były przedmiotem regulacji prawnej na poziomie Królestwa. Władze państwowe przedsięwzięły też szersze akcje przebudowy (centrów) miast, jak to miało miejsce w nowych prowincjach pruskich po 1772 r. czy w konstytucyjnym Królestwie Polskim po 1815 r. To wyodrębnienie centrów stopniowo słabło, dając miejsce rozwiązaniom bardziej jednolitym, z niewielkimi różnicami dzielnicowymi. Do najpopularniejszych przejawów kontroli należały oczywiście regulacje związane z wysokością domów (uzależnianą najczęściej od szerokości ulicy, przy której stały, co podnosiło prestiż domów narożnych, które mogły być wyższe), materiałem wykonania oraz rodzajem jego zadania, co miało służyć w dużej mierze bezpieczeństwu pożarowemu, ale wpływało na kształt przestrzeni publicznej.

Obok jednak coraz bardziej szczegółowych regulacji dotyczących bezpieczeństwa (zwłaszcza w zaborze niemieckim) dostrzec można i te związane *stricte* z estetyką i troską o odpowiednią monumentalność zabudowy. Na co dzień kontrola państwowa objawiała się poprzez specjalne urzędy budowlane, na których czele stali „państwowi” architekci (tacy jak np. Karl Friedrich Schinkel w Prusach w trzeciej i czwartej dekadzie XIX w.). Wolne miasta, takie jak Kraków w latach 1815–1846, także wyznaczały osoby zarządzające wyglądem ośrodka (np. Karol Kremer). Przykładami były też Urząd Budowniczy w Królestwie przed jego likwidacją po 1864 r. czy *Fassadenkommission* od 1905 i *Kunstkommission* od 1910 r. w Poznaniu. Ich istnienie wynikało z pewnością z chęci podniesienia rangi ośrodka i z coraz bardziej przybierającej na sile konkurencji między miastami; walki ośrodków o bycie włączonym do „klubu” miast godnych polecenia (np. turystom). Można też wskazać na wagę osoby architekta miejskiego (jednego lub kilku), którego zadaniem była kontrola poprawności konstrukcyjnej projektów, ale też ich wyraz estetyczny, co często łączyło się z uprawnieniem – czasem daleko idącego – przerabiania proponowanych projektów. Przykładowo dla rozbudowy wielkomiejskiej Łodzi końca XIX w. symboliczne znaczenie miał architekt Hilary Majewski, któremu z wyżej wymienionych względów niesłusznie długo przypisywano autorstwo większości ważnych budowli miasta tego czasu. To planowe rozwijanie się miast oznaczało też, że powstawały idee i modele przyszłych dzielnic i ośrodków, co wiąże się ze wspomnianym już mapowaniem miasta. Plany rozbudowy dwóch najważniejszych miast dawnej Rzeczypospolitej w końcowych dekadach XIX w. i na początku XX w. w niniejszym tomie omawiają Makary Górzynski (*casus* Warszawy) i Emilia Kiecko (*casus* Krakowa). Kraków stanowił też przedmiot fantazji w głowach artystów, z czego najsłynniejszym przykładem

była „Akropolis” Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Ekielskiego. Problematykę tę porusza artykuł Wojciecha Szymańskiego.

Jednocześnie na tę motywację podnoszenia rangi oraz na coraz bardziej finezyjne narzędzia służące do osiągnięcia tego celu można spojrzeć także jak na przejaw praktyk władzy, wprowadzania porządku pod dyktando. Możliwości państwa jako czynnika kontrolującego słabły jednak w ciągu XIX w., gdy miasta rozrastały się do bezprecedensowych rozmiarów i coraz więcej zależało od rozwoju stosunków społecznych i aktywności oddolnych instytucji i stowarzyszeń, takich jak powstające towarzystwa upiększania miast i komitety plantacyjne. Nie od rzeczy będzie tu wspomnienie – *last but not least* – fundamentalnej wagi rozwoju gospodarczego miast i ich zaplecza regionalnego, który odpowiadał za nową „topografię” wielkomiejską na mapie badanego obszaru. Te przeróżne czynniki rozwojowe i ich wpływ na kształt przestrzeni publicznej, a także na topografię miast, są przedmiotem artykułów Jakuba Lewickiego (*casus* Lwowa) oraz Bogny Derkowskiej-Kostkowskiej (*casus* Bydgoszczy), a kwestie powstawania nowych przestrzeni publicznych na terenach pofortecznych na Śląsku omawia Maja Kwiecińska. Nowe propozycje interpretacyjne związane z wybranymi miejscami w mieście, gdzie koncentrował się ruch, ale które były też punktami krystalizacji nowych znaczeń, przedstawiają: Hanna Grzeszczuk-Brendel (pl. Wilhelmowski w Poznaniu), Joanna Kucharzewska (pl. Teatralny w Toruniu), Natalia Bursiewicz (pl. Matejki w Krakowie) i Marzena Gałęcka (Krakowskie Przedmieście w Lublinie).

Kontrola nad wyglądem przestrzeni i jej estetyką może słusznie przywoływać skojarzenia z teatralnością, gdzie oprawa architektoniczna pojmowana jest jak rodzaj sceny, na której rozgrywa się „spektakl” życia codziennego. Scena ta jednak była tylko rezultatem zróżnicowanych działań różnych aktorów, pewnym nie do końca zamierzonym ich produktem. Nie można bowiem zapominać, że żaden „aktor” w XIX w. nie miał środków i „mocy przerobowych”, by kształtować w całości przestrzeń centrum miasta. W związku z tym trzeba pamiętać o tym, na co zwracał uwagę Josef W. Konvitz, że ogromna większość zabudowy miast zawsze składała się z budowli wernakularnych (w znaczeniu: bezstylowych), a przemiany w przestrzeni miasta zachodziły w mniejszym stopniu poprzez przebudowy i rozbudowy, ale – jak wskazywał wspomniany Lynch w książce *A Theory of Good City Form* – poprzez adaptacje, przez co organizmy miejskie stawały się nieprzeniknionymi gąszczami różnego typu zabudowy, którą tylko pobieżnie można było kontrolować. Ta kontrola ze swej strony sama miała różnoraki charakter. W działaniach instytucji i władz przeważały względy pragmatyczne, a ograniczenia finansowe sprawiały, że państwo wchodziło w symbiozę z warstwami posiadającymi, wielką burżuazją XIX w. Sojusz ten przynosił korzyść obu stronom. W jego wyniku także przestrzeń miast nabierała charakteru bardziej demokratycznego, ale „w wydaniu” burżuazyjnym.

WPŁYW BUDOWLI PUBLICZNYCH

Przestrzeń publiczną kształtowały w dużym stopniu budynki publiczne. Ten szeroko pojęty typ architektoniczny, służący różnym mniej lub bardziej wspólnotowym celom, istniał oczywiście od starożytności. Przypomnieć można choćby wpływ – nie tyle nawet przestrzenny, ale mentalny – jaki miały wielkie katedry na przestrzeń średniowiecznych miast. Jednak XIX w. był okresem ogromnego zróżnicowania oraz zwiększenia się skali tych budowli, co wpływało także na oddziaływanie przestrzeni funkcjonującej „w cieniu” tych gmachów. W przypadku ziem dawnej Rzeczypospolitej XIX w. był tym bardziej przełomowy, gdyż przyniósł rozwój nie tylko instytucji tworzących budynki publiczne, ale też początek działań scentralizowanych władz: polskich jak w przypadku Królestwa Kongresowego i Rzeczypospolitej Krakowskiej, ale częściej niepolskich. Wcześniej bowiem nie było mowy o silnej władzy centralnej ani o szerszym rozwoju budowli publicznych (ograniczających się zwykle do adaptacji dawnych gmachów). W tym więc miejscu warto podkreślić jeszcze raz niezwykle ważny czynnik wpływający na przestrzeń miejską, jakim było państwo. Od czasów rewolucji francuskiej państwa narodowe (do których można zaliczyć też imperia wieloetniczne, których częścią były badane ziemie) stały się aktorami przemian przestrzennych oraz adresatami symboliki architektonicznej. Wiązało się to z rozwojem ich zadań na polu kultury, co także miało istotny wpływ na szeroki program funkcjonalny przestrzeni publicznej. Zadania te obejmowały szerszy zasięg, nie tylko ukazywanie splendoru i chwały (a co za tym idzie – siły politycznej) władcy, dynastii i dworu, ale stopniowo też organów rozrastającej się maszyny państwowej XIX w. W szerszym ujęciu ten mecenat państwa w Niemczech rozwinął się w postać kulturalnej misji państwowej (*Kulturstaat*). Jak daleko mogła jednak ta misja być posunięta, by nie zostać uznana za zbyt ograniczającą samorządność miejską? I kolejne pytanie, które się nasuwa w zaborowym kontekście badanego obszaru: czy kontrola nad powstawaniem i przemianami przestrzeni publicznej może być rozpatrywana w ujęciu postkolonialnym? Na to pytanie nie uzyskamy jednoznacznej odpowiedzi – zbyt wiele różni imperializm zamorski od logiki władzy w Europie Centralnej i Wschodniej – choć tacy badacze, jak Jan Kieniewicz potrafili przedstawić inspirujące argumenty za przyjęciem tego punktu widzenia odnoszącego się do stosunków polsko-rosyjskich w XIX w. Za pewien głos w tej dyskusji można uznać prezentowany w niniejszym tomie artykuł o zachwianym rozwoju urbanistycznym Łodzi Krzysztofa Stefańskiego.

Z tym łączy się też status poszczególnych miast na mapie politycznej w omawianej epoce. Wyższy status administracyjny oznaczał dodatkowe inwestycje państwowe w postaci nie tylko gmachów administracji, ale i służących państwowej komunikacji, ochronie zdrowia itp. Dotyczyło to głównie zaboru

niemieckiego i austriackiego. W zaborze rosyjskim ważną rolę odgrywały inwestycje wojskowe (w tym koszary), które dynamizowały gospodarkę szczególnie mniejszych ośrodków, o czym pisał w poprzednim tomie studiów Mariusz Kulik. W niniejszej publikacji kwestię lokalności i centralności w wymowie gmachów publicznych na przykładzie prowincjonalnego Osijeku w Chorwacji omawia Maciej Falski.

Kapitałną sprawą, którą chciałbym tu przedstawić, była kwestia wymowy ideowej budowli tworzących przestrzeń publiczną. Wymowa ta nie musiała wiązać się ze stylem lub użytymi materiałami (*vide* dyskusje przy powstawaniu pomników, np. ks. Józefa Poniatońskiego w Warszawie w dobie konstytucyjnej po 1815 r. czy pomników lwowskich z końca XIX w.). Mogła łączyć się z samym kształtem budowli, w tym nawiązywaniem przez architektów do wzorów typów architektonicznych, o których pisał niegdyś w perspektywie anglosaskiej Nikolaus Pevsner, ale i z przejmowaniem wzorów społecznych. Taką mocną formą był np. pałac, typ architektoniczny znany z budownictwa monarszego i arystokratycznego, który zakorzenił się wśród bogatej burżuazji w XIX w. O wzorze pałacu burżuazyjnego, ale i jako budowli państwowej pisali Wolfgang Richter i Jürgen Zänker, a na naszym gruncie Tadeusz S. Jaroszewski oraz Bożena Grzegorzcyk (ukazała ona pałace będące jednocześnie instytucjami społecznymi). O wzorze domu towarowego jako typie architektonicznym związanym z burżuazją pisał Michael Miller, a szerzej o wpływie tej warstwy na funkcje nowych gmachów w miastach, w perspektywie badań społecznych Pierre'a Bourdieu – Alarich Rooch. Wnioskiem z tego typu badań jest m.in. to, że pewne typy powstawały w warunkach dominacji społecznej pewnych warstw, ale osiągały dojrzałość i rozkwit już w zmienionych warunkach i przy innym uwarstwieniu społeczeństwa, co wpływało na niektóre zniekształcenia pierwotnych zasad organizujących działanie przestrzeni publicznej. W niniejszym tomie znalazł się także artykuł Felixa Ackermanna na temat jednego typu architektonicznego: więzienia, który nie należał do reprezentacyjnej przestrzeni publicznej, ale współkształtował oblicze miasta i sam stanowił wzór pewnej organizacji.

Klasyczną pozycją na temat kulturowej historii nowych przestrzeni publicznych, ich uwikłania w historię społeczną oraz stylistycznych przekazów symbolicznych jest opis powstania zabudowy słynnego Ringu wiedeńskiego pióra Carla E. Schorskego. Swoją wymowę miały przy tym poszczególne style architektoniczne, zwłaszcza że w XIX w. tworzono tzw. *architecture parlante*, która miała sama z siebie być przekazem. Warto wspomnieć o „przesunięciach znaczeniowych” w ich obrębie. Przykładem może być typ paryskiej fasady z tzw. wielkim porządkiem, zarezerwowanej w XVII w. dla budowli królewskich, która stopniowo uległa ograniczonej demokratyzacji, zdobiąc luksusowe kamienice burżuazyjne w XVIII w., a w końcu i rozpowszechniona

została w postaci zdobień kamienic mieszczańskich w czasach przebudowy Paryża za czasów barona Haussmanna, o czym pisał Christopher Mead. Swoją wymowę miały też poszczególne „neostyle” XIX w., przy czym należy zaznaczyć, że po pierwsze, pojawiały się one stopniowo i stanowiły rezultat zmian spojrzenia na poszczególne epoki historyczne, a po drugie, nie dałoby się ich jednoznacznie zaszeregować do konkretnych nurtów intelektualnych (np. neogotyki nie był tylko architekturą kościelną, nie został też „zawłaszczony” wyłącznie przez rzymskich katolików, a neorenesans nie był wyłącznie stylem kamienic mieszczańskich itd.). Niezależnie od kwestii wymowy estetycznej i ideowej architektury pozostaje też fundamentalna kwestia nowoczesności rozwijającego się programu budynków publicznych oraz technik budowlanych pozwalających na bardziej elastyczne ich projektowanie. O wpływie tych przemian na budownictwo szkolne w Krakowie pisała w poprzednim tomie Kamila Twardowska.

Symbolika w przestrzeni publicznej jest kwestią dość szeroko już zbadaną, ale wciąż zawiera ona niewyczerpany rezerwuuar tematów badawczych. Szczególnie owocne mogą się okazać badania kształtowania tożsamości na styku symboliki architektury i jej recepcji, np. – jak w przypadku książki Markusa Daussa – w kontekście budowania politycznej tożsamości zbiorowej. Badania „politycznej ikonologii”, prowadzone od końca lat 70. XX w. przez Dietera-Jürgena Mehlhorna (a także Martina Warnkego i Klaus von Beymego), stały się tu punktem wyjścia analizy gmachów publicznych powstałych w Paryżu i Berlinie w krytycznym momencie historii Niemiec i Francji po 1871 r. Odchodząc od wielkich tematów politycznych, dodać do tego należy, że przedmiotem badań mogą być elementy znaczeniowe umieszczone w szerszej pojętej przestrzeni publicznej. Celem takiej „codziennej” polityki symbolicznej były – według założeń teoretycznych, które ostatnio przedstawił Piotr S. Kisiel na przykładzie miast: Poznania, Krakowa, Bytomia i Białej – wywoływanie niematerialnych efektów w obrębie ludzkiej tożsamości i wpływ (oczywiście wyłącznie pośredni i trudny do ostatecznego wyjaśnienia) na ludzkie zachowanie. Przykładowo pomniki stanowiły te elementy przestrzeni, których głównym celem była budowa pewnej wspólnoty symbolicznej lub jej podkreślanie. Ich rola jako symboli narodowych stała się szczególnie ewidentna w XIX w., wieku budowania tożsamości grupowych, np. w Prusach od czasów słynnego konkursu na monument ku czci Fryderyka Wielkiego w Berlinie. W niniejszym tomie wątek pomników podejmuje Rafał Makała, a Maciej Janowski proponuje interpretację symboli w przestrzeni nowoczesnego Budapesztu końca XIX w.

MIASTA A ROZWÓJ KONSUMPCJI

Przegląd źródeł związanych z przestrzenią publiczną wskazuje na jeszcze jeden aspekt, który ją kształtował. Mam tu na myśli narodziny cywilizacji konsumpcyjnej, nieznaney w tej skali przed XVIII w. Nowoczesny konsumeryzm, który był jedną z twarzy modernizacji, stanowił sam w sobie pole badawcze dla historyków anglosaskich. Narodził się w Wielkiej Brytanii w XVIII w., a czynnikami, które umożliwiły jego pojawienie się, były rozwój ekonomiczny (więcej grup społecznych mogących wydawać pieniądze), rozwój produkcji masowej (która prawdopodobnie rozwinęła się jako odpowiedź na zaistniałe okoliczności) oraz istnienie wielkich ośrodków miejskich z Londynem na czele. Konsumeryzm stworzył własną kulturę, która wpływała na wykształcanie się zjawiska mody z jej naciskiem na tymczasowość gustów oraz powiązanych z nią nowych przyzwyczajzeń (habitusów), takich jak nabywanie dóbr, które daleko wykraczały poza praktyczne potrzeby. Kultura ta ogarniała coraz więcej przejawów życia społecznego i formowała lub przekształcała poszczególne jego sfery (np. komercjalizacja dzieciństwa czy wypoczynku), współtworząc styl życia burżuazji, tej kluczowej (przynajmniej w naszym kontekście) warstwy społecznej XIX w. Zjawisko mody samo w sobie jest jednym z pól badawczych historii przestrzeni publicznej. Również architekturę XIX w. można rozpatrywać poprzez konsumpcję i produkcję przemysłową, w tym rozwój technik budowlanych oraz masowej produkcji elementów kształtujących detale architektoniczne, a więc to, co stanowiło najpopularniejszy nośnik konotacji znaczeniowych budowli. Konotacje te więc niekoniecznie wiązały się z głębszą ideą, ale były kształtowane także przez dostępne wytwory przemysłu budowlanego (choć i sama oferta handlowa odzwierciedlała pośrednio stan umysłów). Część produkcji architektonicznej można interpretować zgodnie z kluczem konsumeryzmu jako dzieła na pokaz, o estetyce bazującej na powtarzalnych układach elementów dekoracyjnych lub wręcz na prezentacji możliwości przemysłu. Tak można widzieć na przykład dzieła Władysława Horodeckiego w Kijowie – jako katalog możliwości twórcy. Nawet samych miast nie ominął proces „utowarowienia”, gdzie konsumentami stawali się coraz liczniej przybywający turyści. Ten aspekt też trzeba brać pod uwagę, analizując przemiany oprawy architektonicznej przestrzeni oraz instytucje powstające w miastach. Co ważne, zgodnie z wnioskami wysuwanymi przez Jill Steward w niektórych ośrodkach łączono ogólny obraz miasta z „większą ideą”, taką jak idea imperialna w przypadku Glasgow czy regionalne aspiracje w przypadku Liverpoolu. W badanym regionie taką rangę miała idea narodowa, z którą łączyła się rola społeczna Krakowa oraz coraz bardziej Lwowa.

Jednocześnie sam świat konsumpcji, ekonomii i obrotu pieniądzem także bardziej bezpośrednio wpływał na kształt przestrzeni publicznej, wywierał

nacisk na przemiany własnościowe w miastach oraz manifestował się w nowo tworzonych budynkach giełd czy banków. Gospodarka i handel są wdzięczną kategorią do klasyfikacji reguł i przemian architektonicznych ulic i całych dzielnic, co ukazuje w niniejszym tomie Tetiana Vodotyka w artykule o architekturze handlowej Kijowa, gdzie do tej kategorii zostały zakwalifikowane także hotele, a nawet kamienice czynszowe, nowe wówczas zjawisko w tym mieście. Symbole kultury konsumpcji stanowiły też inne wynalazki XIX w., o antecedencjach osiemnastowiecznych: dom handlowy i pasaż. Piewcą obu tych typów architektonicznych, wytwarzających też przestrzeń społeczną, był Walter Benjamin, który w projekcie swych *Pasaży* zwracał uwagę na przemiany przestrzeni ulicy, która stawała się coraz bardziej podobna do przestrzeni prywatnej mieszkań. To sprawiało, że odnowiona w XIX w. przestrzeń publiczna, uwolniona od brzydkich zapachów (kanalizacja), wzbogacona o nowoczesne oświetlenie i przekształcona w wielki salon handlowy, mogła stać się miejscem spędzania czasu wolnego także przez nastawione na konsumpcję średnie warstwy społeczne (w tym na szerszą skalę – kobiety).

BIBLIOGRAFIA

- Andersson P.K., *Streetlife in Late Victorian London. The Constable and the Crowd*, New York 2013.
- Benjamin W., *Pasaże*, tłum. I. Kania, Kraków 2015.
- Bęczkowska U., *Karol Kremer i Krakowski Urząd Budownictwa w latach 1837–1860*, Kraków 2010.
- Bobrowski Z., *Budynki użyteczności publicznej w Polsce wieku Oświecenia*, Warszawa 1961.
- Borowiejska-Birkenmajerowa M., Demel J., *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 1963, t. 4, s. 1–191.
- Danielewiczowa M., *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*, Warszawa 2018.
- Dauss M., *Identitätsarchitekturen. Öffentliche Bauten des Historismus in Paris und Berlin (1871–1918)*, Dresden 2007.
- Debord G., *Spółczesność spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006.
- Dumała K., *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831–1869*, Wrocław 1974.
- Fiske J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, tłum. A. Gierczak, Wrocław 1999.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M.M. Piechaczek-Borkowska, Kraków 2005.
- Goffman E., *Behavior in Public Places. Notes on the Social Organization of Gatherings*, New York 1969.
- Goffman E., *The Presentation of Self in Everyday Life*, Edinburgh 1956.
- Gramsci A., *Zeszyty filozoficzne*, tłum. B. Sieroszewska, J. Szymanowska, Warszawa 1991.

- Grzegorzczak B., *Pałace-instytucje dziewiętnastowiecznego Wrocławia – znak patronatu obywatelskiego*, Toruń 2014.
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, A. Wallis, Warszawa 1978.
- Howarth D., *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008.
- Jałowicki B., *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 1988.
- Jałowicki B., Szczepański M.S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002.
- Jaroszewski T.S., *Od klasycyzmu do nowoczesności. O architekturze polskiej XVIII, XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Kalinowski W., Trawkowski S., *Uwagi o urbanistyce i architekturze miejskiej Królestwa Kongresowego w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki*, t. 1, Warszawa 1956, s. 59–152.
- Kieniewicz J., *Polski los w Imperium Rosyjskim jako sytuacja kolonialna*, w: *idem, Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, Warszawa 2008, s. 244–262.
- Kisiel P.S., *Politics of Space in Prussian and Austrian-Hungarian Cities*, Marburg 2018.
- Konvitz J.W., *The Urban Millennium. The City-Building Process from the Early Middle Ages to the Present*, Carbondale–Edwardsville 1985.
- Krakowski P., *Fasada dziewiętnastowieczna. Ze studiów nad architekturą wieku XIX*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki” 1981, z. 16, s. 55–94.
- Kulik M., *Rosyjskie koszary wojskowe a rozwój miast Królestwa Polskiego w XIX wieku*, w: *Architektura w mieście, architektura dla miasta. Społeczne i kulturowe aspekty funkcjonowania architektury na ziemiach polskich lat 1815–1914*, red. M. Getka-Kenig, A. Łupienko, Warszawa 2017, s. 129–146.
- Kunstverwaltung, Bau- und Denkmal-Politik im Kaiserreich*, ed. E. Mai, S. Waetzoldt, Berlin 1981.
- Laclau E., Mouffe Ch., *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007 (oryg. 1985).
- Lefebvre H., *The Production of Space*, Oxford 1991.
- Löw M., *Socjologia przestrzeni*, tłum. I. Drozdowska-Broering, Warszawa 2018.
- Lynch K., *A Theory of Good City Form*, Cambridge 1981.
- Lynch K., *The Image of the City*, Cambridge–London 1966.
- Łupienko A., *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2012.
- Mead Ch., *Urban Contingency and the Problem of Representation in Second Empire Paris*, „Journal of the Society of Architectural Historians” 1995, vol. 54, no. 2, s. 138–174.
- Miller M.B., *The Bon Marché. Bourgeois Culture and the Department Store, 1869–1920*, Princeton 1981.
- Norberg-Schulz Ch., *Bycie, przestrzeń i architektura*, tłum. B. Gadowska, Warszawa 2000.
- Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Poznań 2009.
- Pałat Z., *Architektura a polityka. Gloryfikacja Prus i niemieckiej misji cywilizacyjnej w Poznaniu na początku XX wieku*, Poznań 2011.
- Pevsner N., *A History of Building Types*, Princeton 1997.
- Purchla J., *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1990.
- Richter W., Zänker J., *Der Bürgertraum vom Adelsschloss. Aristokratische Bauformen im 19. und 20. Jahrhundert*, Reinbek 1988.

- Rooch A., *Zwischen Museum und Warenhaus. Ästhetisierungsprozesse und sozial-kommunikative Raumaneignungen des Bürgertums (1823–1920)*, Oberhausen 2001.
- Schlögel K., *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, tłum. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Poznań 2009.
- Schorske C.E., *Fin-de-Siècle Vienna. Politics and Culture*, New York 2012.
- Skuratowicz J., *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991.
- Spatial Turns. Space, Place and Mobility in German Literary and Visual Culture*, ed. J. Fisher, B. Mennel, Amsterdam–Nowy Jork 2010.
- Stefański K., *Jak zbudowano przemysłową Łódź. Architektura i urbanistyka miasta w latach 1821–1914*, Łódź 2001.
- Steward J., *The Attractions of Place: The Making of Urban Tourism, 1860–1914*, w: *Creative Urban Milieus. Historical Perspectives on Culture, Economy and the City*, ed. M. Hessler, C. Zimmermann, Frankfurt–New York 2008, s. 255–283.
- The Birth of a Consumer Society. The Commercialization of Eighteenth-Century England*, ed. N. McKendrick, J. Brewer, J.H. Plumb, London 1982.
- Thomas L.H., *Stimmung in der Architektur der Wiener Moderne. Josef Hoffmann und Adolf Loos*, Wien–Köln–Weimar 2017.
- Twardowska K., *Modernizacja i tożsamość miasta. Architektura krakowskich miejskich szkół powszechnych z przełomu XIX i XX wieku*, w: *Społeczne i kulturowe aspekty funkcjonowania architektury na ziemiach polskich lat 1815–1914*, red. nauk. M. Getka-Kenig, A. Łupienko, Warszawa 2017, s. 165–189.
- Wallis A., *Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977.
- Wallis A., *Przestrzeń jako wartość*, w: *idem, Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 19–32.
- Wróblewski M., *Hegemonia i władza. Filozofia polityczna Antonia Gramsciego i jej współczesne kontynuacje*, Toruń 2016.
- Zabłocka-Kos A., *Zrozumieć miasto. Centrum Wrocławia na drodze ku nowoczesnemu city 1807–1858*, Wrocław 2006.